

Chojnacki, Jakub

"Co zrobisz, to zostanie" - pamięci przyjaciela Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego

Notatki Płockie 31/2-127, 24-34

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Co zrobisz to zostanie” — Pamięci przyjaciela Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego

Człowiek żyje tak długo jak żyją ludzie, którzy za jego życia znali go oraz z nim współdziałali. Oni będą go wspominać. Ale przyjdzie nowe pokolenie, któremu nazwisko znane będzie tylko ze słyszenia i dlatego bardzo jest ważne, aby po zmarłym pozostał trwały ślad i myśl, książka, czyn użyteczny — coś co pozwoli obcować z nim i zapewnić mu drugie i długie życie po fizycznej śmierci.

Jeden z siedmiu mędrców greckich, ateński prawodawca i poeta, Solon, już ponad dwa i pół tysiąca lat temu pisał, że wartość człowieka można ostatecznie ocenić po jego śmierci i według tej śmierci.

Stanisław Ryszard Dobrowolski, wybitny poeta, prozaik, tłumacz literatury, działacz społeczny, naukowy i kulturalny, od 1969 roku członek zwyczajny Towarzystwa Naukowego Płockiego, a od roku 1970 jego Członek Honorowy — zmarł w dniu 27 listopada 1985 roku. Między tą datą a dniem 14 marca 1907 roku zawarło się Jego życie. Życie zwykłe i niezwykle zarazem, trwające 78 lat. Odszedł od nas ad patres i można by o nim powtórzyć dwuwiersz Kochanowskiego:

Na koniec pełen wieku i przystojnej chwały

Sam się prawie położył jako ktoś dostały

* * *

Poznałem Go pod koniec lat pięćdziesiątych, gdy do Płocka przybył razem ze swym starszym o 10 lat przyjacielem — Władysławem Broniewskim. Spotkanie miało miejsce w mieszkaniu Franciszka Dorobka, który z obydwojoma był zaprzyjaźniony. Pamiętam, że było to po X Zjeździe Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego — pierwszym Zjeździe w Polsce Ludowej (13—15 czerwca 1958 r.).

Co do Małachowianki nie mogłem znaleźć z Broniewskim — wychowankiem Jagiellonki — wspólnego języka, ale Dobrowolski nawiązując do wypowiedzi Dorobka — Małachowianka — popierał moje poglądy. Szczególnie chodziło o uczenie wierszem przez Broniewskie-



Członek Honorowy Towarzystwa Naukowego Płockiego — Stanisław Ryszard Dobrowolski (1907—1985).

go jubileuszu 777-lecia najstarszej polskiej szkoły — Małachowianki. Pragnęliśmy go wydrukować w przygotowywanej wówczas *Księżdzie Pamiątkowej Zjazdu Małachowiaków*, której byłem przewodniczącym Kolegium Redakcyjnego. Różnice zdań starano się niwelować za radą Horacego:

Każ wino nosić, póki beczka leje,

póki zdrowie służy, a śmierć nie pośpieje.

Danej mi obietnicy Broniewski jednak nie dotrzymał. Wiersza nie napisał. Widać pozostał wierny swojej Alma Mater.

W latach sześćdziesiątych Dobrowolski stosunkowo często bywał w Płocku i na Ziemi Płockiej, biorąc udział w spotkaniach autorskich, w różnych „wiosnach” i „jesieniach” literackich.

Prezesowałem już od roku Towarzystwu Naukowemu Płockiemu, gdy Stanisław Ryszard Dobrowolski został jego członkiem (1969). Niebawem, bo 3 czerwca 1970 roku, w 150 rocznicę założenia Towarzystwa, otrzymał w Małachowiance z inicjatywy Franciszka Dorobka, ówczesnego sekretarza generalnego — dyplom Członka Honorowego Towarzystwa, jako jednostka zasłużona dla polskiej kultury, dla Regionu i Towarzystwa Naukowego Płockiego. Walne Zgromadzenie TNP podjęło stosowną uchwałę 19 marca 1970 r. Preambuła tej uchwały zawierała m.in. słowa: „W 150 rocznicę powstania Towarzystwa Naukowego Płockiego dla podkreślenia wielkiego wkładu w naukę polską, pomnażanie skarbnicy kultury narodo-

wej i pracy dla rozwoju Płocka i regionu płockiego oraz Towarzystwa Naukowego Płockiego — Walne Zgromadzenie uchwala..”.

Warto przypomnieć, iż razem ze Stanisławem Ryszardem Dobrowolskim tę honorową godność Towarzystwa otrzymali wtedy wybitni ludzie nauki — profesorowie: Stanisław Herbst, Stefan Ignar, Jerzy Pniewski i Dionizy Smoleński.

W różnych wypowiedziach Dobrowolskiego, drukowanych w wydawnictwach Towarzystwa, uderza jego pragmatyzm, wola konkretnych czynów i działań skutecznych na rzecz dobra powszechnego. Od początku swojej działalności w Towarzystwie zawsze zwracał się do mnie jako prezesa, z konkretnymi propozycjami, twierdząc, że co zdołamy dokonać, pozostanie dla przyszłych pokoleń.

Dowodem mogą być Jego głosy w dyskusji na Walnych Zgromadzeniach TNP, drukowane w rocznych sprawozdaniach.

Już na pierwszym (jako członek) Zgromadzeniu w dniu 28 marca 1969 r., wystąpił z inicjatywą powołania „Sekcji historii literatury”,



16 grudnia 1973. Sala im. Tadeusza Gierzyńskiego. Przyjęcie ślubne Sabiny z Figlów i Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego. Obok Pani Sabiny (w środku) Stanisław Wroński — minister Kultury i Sztuki. Pierwszy z lewej strony prof. dr Gustaw Zemła — twórca pomnika Władysława Broniewskiego w Płocku. Toast uznosi prezes TNP.

która mogłaby zajmować się tradycjami literackimi Mazowsza. Ochotniczo zgłosił wolę pracy społecznej, podejmując się jej przewodnictwa.

W ramach tej Sekcji wystąpił z inicjatywą opracowania antologii poezji o Mazowszu. Wydana przez TNP książka *Mazowieckie Rytmy* w 1973 roku stała się wydarzeniem kulturalnym. W przedmowie — eseju m. in. pisał: „... prawdą jest bezsporną, że w sztuce narodu, a w poezji bodaj najoczywiściej znajduje wyraz charakter narodu, ujawniają się jego cechy psychiczne, sposoby myślenia i tendencje rozwojowe”. Zakończył zaś słowami: „... Praca niniejsza jest darem złożonym przez jej redaktora zasłużonemu, najstarszemu z istniejących dziś w Polsce towarzystw naukowych z okazji 150-lecia istnienia, obchodzonego w roku 1970 — Towarzystwu Naukowemu Płockiemu”. Oczywiście nie wszystkie — na przestrzeni wieków — wiersze mazowieckie mogły się znaleźć w antologii, od Galla Anonima do Ernesta Brylla. Autor wyboru zastrzegł się, że: „... Świadomy pionierskiego charakteru dokonanej pracy jej redaktor ma nadzieję, iż w przyszłości posłuży ona za podstawę do przygotowania i opublikowania bogatszego i staranniej opracowanego wyboru”. To stwierdzenie musimy traktować obecnie już jako testament i Zarząd TNP w najbliższych latach winien opublikować drugie, nowe, rozszerzone wydanie — w myśl wskazań Zmarłego — w większym nakładzie niż wydana antologia z 1973 r. (1500 egz.).

Poeta wystąpił także z inicjatywą opracowania *Słownika Pisarzy Mazowieckich*, ale ten projekt, jak dotąd, nie został zrealizowany.

25 czerwca 1972 r. przewodniczący Rady Państwa PRL profesor Henryk Jabłoński, odsłonił w Płocku pomnik Jego Przyjaciela, wybitnego płocczanina Władysława Broniewskiego — Honorowego Obywatela miasta Płocka i Honorowego Członka TNP. Na spitzowej bryle pomnika (o wadze 20 ton i 10-metrowej wysokości) znajdują się cytaty wierszy Broniewskiego podnoszące związki Poety z Płockiem i Mazowszem — wszystkie je wybrał Stanisław Ryszard Dobrowolski. Warto przypomnieć, iż pomnik jest darem Śląska i Zagłębia na rzecz Mazowsza i jego historycznej stolicy, grodu Krzywoustego — Płocka.

W dyskusji na Walnym Zgromadzeniu w dniu 28 marca 1973 r. mówił też o wielkim programie zaplanowanym przez Zarząd TNP w Roku Nauki Polskiej, podkreślał, że należy „jak najwięcej drukować, gdyż jest to legitymacja działalności naukowej Towarzystwa. Zarząd ZAIKS'u w ciągu 2 minut zdecydował dotację 100 000 zł na działalność wydawniczą dla TNP”.

Był realistą twierdząc, że „przede wszystkim trzeba upowszechnić naukę, co jest głównym zadaniem towarzystw naukowych”. Przypominał mi niejednokrotnie słowa Napoleona, iż „największym mówcą jest sukces”. Na

jego rzecz działają wydawnictwa. Stąd Zarząd TNP winien traktować je priorytetowo. Wyrażał pogląd, iż Towarzystwo rocznie winno wydawać 80—100 arkuszy.

W tymże roku przywiózł do Płocka profesora dra Igora Bełzę z Moskwy — uczestnika VII Międzynarodowego Konkursu Sławistów w Warszawie. W dniu 27 sierpnia 1973 r. profesor wygłosił w Towarzystwie odczyt pt. *E.T.A. Hoffman i jego związki z Płockiem*. W kilka lat później Dobrowolski zaproponował nadanie temu wybitnemu muzykologowi, historykowi muzyki słowiańskiej, szczególnie polskiej, godności członka honorowego TNP i Walne Zgromadzenie — na wniosek Zarządu — podjęło stosowną uchwałę.

Na Walnym Zgromadzeniu, w dniu 28 marca 1974 r., proponował powołanie „Sekcji literatury i pamiętnikarstwa”.

Obecny kształt Statutu Towarzystwa, uchwalony przez Walne Zgromadzenie TNP w dniu 28 marca 1977 r., dużo Dobrowolskiemu zawdzięcza. Paragraf drugi Statutu: „Towarzystwo działa na obszarze Mazowsza, a szczególnie województwa płockiego” — to Jego sformułowanie.

Na Walnym Zgromadzeniu w dniu 30 marca 1978 r. przekazał osobisty dar 30 000 zł na budowę Domu Pracy Twórczej TNP w Cierszewie nad Skrwą, a 28 marca 1979 r. jeszcze 30 000 zł w imieniu żony Sabiny, zaś na kolejnym — 28 marca 1980 r. — w imieniu obojga, tj. swoim własnym i żony jeszcze raz 30 000 zł. Tym razem wskazał, że „Dobrze byłoby, gdyby ta inwestycja stała się pierwszym w Polsce domem słonecznym”. Zależało mu na budowie w Cierszewie pionierskiego w Kraju znaczącego ośrodka badań eksperymentalnych nad nowymi źródłami ciepła i energii: solarnej i wiatru.

Obok darów pieniężnych Towarzystwo otrzymało również szereg darów w naturze. Choćby książki dla Biblioteki im. Zielińskich TNP, które wiele razy przywoził osobiście mimo ich poważnego ciężaru. W Roku Nauki Polskiej (1973) ofiarował bardzo cenny (wartości kilkuset tysięcy zł.) obraz z XIX wieku Leopolda Löfflera *Powrót z jassyru*, który ozdabia salę posiedzeń im. Tadeusza Gierzyńskiego znajdującą się w zabytkowej, z XV wieku, siedzibie Towarzystwa.

Na Walnym Zgromadzeniu w dniu 28 marca 1981 r., w okresie panującego w Ojczyźnie 400 dni „karnawału politycznego”, jako jeden z 22 dyskutantów mówił: „...Prawdą jest, że naczelnym zadaniem TNP są sprawy naukowe, ale z tym nie należy przesadzać gdyż siłami społecznymi w tym gronie robi się wiele... „A gdy w dyskusji postawiono wniosek o odstąpienie od budowy Domu Pracy Twórczej w Cierszewie nad Skrwą, a zarobione przez Towarzystwo w okresie 8 lat 13 milionów zł „należy przeznaczyć na prace naukowo-badawcze i wydawnictwa”, powiedział: „Wniosek o zaniechanie bu-



26 kwietnia 1976. Teatr Płocki. „Edwarda Kostka wernisaż z gwizdkiem”. Od strony lewej: prof. dr inż. Włodzimierz Kotowski — dyrektor naczelny Płockiej Petrochemii, dr inż. Jakub Chojnacki — prezes TNP, Stanisław Ryszard Dobrowolski, mgr Franciszek Dorobek — sekretarz generalny TNP, prezes Płockiego Towarzystwa Muzycznego i dr Marcin Kamiński — sekretarz PTM. W drugim rzędzie Barbara i Janusz Kowalscy.

dowy Cierszewa należy oddalić. Dawaliśmy pieniądze na konkretny cel, na trwałe inwestycje, a nie na badania naukowe czy wydawnictwa i honoraria autorskie. Mamy trudną sytuację gospodarczą, ale w historii naszej bywały czasy o wiele cięższe, a mimo tego powstawały trwałe dobra kultury materialnej”.

Wniosek oddalono prawie jednomyślnie, gdyż tylko jeden członek (redaktor miejscowej gazety) głosował przeciwko.

Gdy jeden z ważnych działaczy Towarzystwa uskarżał się do Niego na rzekomo zły kierunek działań naszego stowarzyszenia, odpowiedział mu słowami Wiliama Szekspira: „Głupcze, o sobie dobrze mów. Zobacz jakie wartości tkwią w twoim dziedzictwie”.

Jubileusz 75 rocznicy urodzin Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego uczciliśmy nadzwyczajnym (podobnie jak 5 lat wcześniej 70 rocznicę), rozszerzonym, o charakterze uroczystym posiedzeniem Zarządu TNP. Odbyło się ono w niedzielę, 21 marca 1982 r. W posiedzeniu wzięli udział m.in. Wojewoda Płocki mgr Antoni Bie-

lak, Prezydent miasta Płocka mgr inż. Janusz Majewski, przyjaciel Jubilata płk Janusz Przymanowski, literatka Zofia Bystrzycka.

Do adresu gratulacyjnego Zarządu TNP płk mgr inż. arch. Jan Chojnacki z Warszawy — członek Towarzystwa — odczytał swój wiersz *Zazdroszczę* dedykowany Jubilatowi. Wiersz ten — to pastisz jednego z najbardziej znanych i śpiewanych wierszy Dobrowolskiego *Być może*. Wiersz płk. Chojnackiego bardzo podobał się Jubilatowi. Stąd przytaczam go in extenso:

*Być może, gdzie indziej Twe strofy piękniejsze
i myśli bogatsze, puenty celniejsze;
być może, gdzie indziej sposobią snycerza,
by laurem uwieńczyć w Poecie szermierza...*

*Być może gdzie indziej — lecz dla mnie
[najdroższa
Twa piosnka o Wiśle i piasku Mazowsza!*

*Być może, potrafisz, wspaniale wojować
o sprawę człowieczą, o godność, o słowa;*

być może, że piękna ta z pięścią postawa
— jak praca, jak Wola, jak miasto Warszawa...

Być może, lecz dla mnie zostanie najdroższa
Twa piosnka o Wiśle i piasku Mazowsza!

Być może, gdzie indziej Twe wiersze liryczne
bardziej są współczesne, nośne, spontaniczne;
być może, gdzie indziej lutnia Twa zabrzmiała
dźwiękiem jeszcze czystszy, pochodnym
[kryształu...

Być może, lecz dla mnie zostanie wciąż droższa
Twa piosnka o Wiśle i piasku Mazowsza!

Być może, że gdzieś tam inni Ci zazdroszczą
książek, co nierzadko i w chałupach goszczą,
i pieśni, co przyjdą — Twych pieśni przeróż-
[nych
jak życie — poważnych, krotochwilnych,
[próżnych...

Być może, że inni — lecz ja Ci zazdroszczę
tej jednej, cudownej... o moim Mazowszu!

W czasie bankietu ówczesny wiceprezes TNP,
dr Kazimierz Askanas, wygłosił następujący
toast:

„Ludzie, którzy mają oczy utkwione w cel,
ku któremu dążą — nie zawsze widzą drogę,
po której kroczą.

Drogę, którą trzeba poznać na wskroś,
patrząc własnymi oczyma, ucząc się jej tajem-
nic od tych, którzy ją przekroczyli i poznali
jej wzniesienia i upadki, rozciągające się wo-
kół piękno i pełne goryczy niespodzianki.

Stanisław Ryszard Dobrowolski — poeta, pi-
sarz, działacz rewolucji, szedł przez ponad pół
wieku swojej twórczości nieugięcie w tym sam-
ym kierunku i tą samą drogą, która była mu
równie znana jak bliska, tą drogą bowiem bie-
gło całe Jego życie i twórczość.

Była to droga inspiracji społecznych i kul-
turalnych, wiodąca przez Powiśle i Wolę, Ma-
zowsze i Płock. Był to gościniec tradycji rewol-
ucyjnych i kultury narodowej, na którym moż-
na było słyszeć nie tylko łopot czerwonych
sztafardów. Tam dźwięczały też miecze na-
szych wielkich zwycięstw i klęsk, tam bił



11 marca 1977. Sala im. Tadeusza Gierzyńskiego. Uczestnicy nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu TNP z okazji 70 rocznicy urodzin Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego. Siedzą od lewej strony: mgr Edward Olbromski, dr Tadeusz Chrostowski, dr Kazimierz Askanas, mgr Jan Gorczyca — wicewojewoda płocki, Jubilat, dr inż. Jakub Chojnacki, mgr Danuta Rychlewska, prof. dr inż. Władysław Kuczyński i Barbara Daniłow. Stoją od lewej: mgr Jan Wańkiewicz, mgr Franciszek Dorobek, dr Marian Soltysiak, mgr Jan Marciniak, mgr Włodzimierz Smulski, inż. Krzysztof Czaplinski — dyrektor Woj. Wydziału Kultury i Sztuki, mgr Stanisław Kostanecki i dr Marian Chudzyński.



28 marca 1981. Sala „Nowa”. Wśród 112 uczestników dorocznego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia TNP siedzą od lewej strony: dr Bolesław Witkowski, Wanda Chrostowska, Stanisław Ryszard Dobrowolski i mgr Danuta Rychlewska.

dzwon za poległych pod Warną, tam było widać pomniki kultury, piękny pejzaż Mazowsza i słyszałoby muzykę polskiej poezji.

Taki był chleb macierzystej twórczości Jubilatą przeżywany według słów Jego wśród „nieprzeplakanych nigdy godzin, dni i lat”, które nauczyły Go „gorzkiej prawdy świata”.

Ewolucja twórczości Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego szła w kierunku dośrodkowym, bo wyszedłszy z szerokiego koliska ogólnowiatowych poglądów rewolucyjnych, zataczał coraz bardziej skupione kręgi: aż wreszcie zaogniła się jak w soczewce, w lenartowiczowskim umiłowaniu rodzimej mazowieckiej ziemi Jego młodości.

Bo tu według słów Jego — nie dopił do dna młodości, nie dogonił pragnień, nie napisał jeszcze wszystkich poematów.

Wszyscy kiedyś, powiedział nasz Jubilat, przejdziemy „przez próg ciszy w ostatnią jesień” lecz Tobie Jubilacie do tej jesieni jeszcze daleko, jeszcze przed Tobą lata poezji i wierszy o Płocku, bo tu jak pisałeś „to czeremchy tak kwitną”... „tu muzyka wiślanej wody”.

Trawestując przeto własny wiersz Jubilatą za jutro Twoje, za brzaski w Twych oczach, za wszystko co jeszcze nie spełnione!

W imieniu Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego w Twoje ręce Drogi Jubilacie wznoszę ten toast — żyj nam długo”.

W dniu swego Jubileuszu wręczył mi Dobrowolski wiersz poświęcony spżowym „Drzwiom Płockim” — arcydziełu sztuki romańskiej z połowy XII wieku, napisany przez niego pod wrażeniem uroczystości w dniu 28 lutego 1982 r., w których uczestniczył. Wzięło w nich udział około 20 tys. osób, w tym pięciosobowa delegacja Rządu Polskiego z ministrem profesorem Antonim Rajkiewiczem — członkiem TNP i sześćosobowa delegacja Episkopatu z Prymasem Polski abp. Józefem Glempem, który drzwi poświęcił. Oto wiersz:

Przed romańskimi drzwiami Katedry w Płocku

Znajdziej się mistrz,
artifex
w sztuce swej doskonały,
dzielny
jak ten sprzed wieków
magdeburczyk,
ten, co od ognia w piecu ogorzały,
lejąc brąz w proste formy,
pokaże w człowieku
i nasz,

grzęznący po pierś we krwi,
 mroczny świat?
 Zostanież po nas
 targanych zawieją
 ciemnych, skażonych obłąkaniem lat
 coś prócz zgliszcz i popiołów,
 i drwiących uśmiechów
 wnuków
 schylonych nad kratami dziejów?

1982

Na Walnym Zgromadzeniu w dniu 28 marca 1984 r. w dyskusji Dobrowolski zalecał „podjąć energiczne starania dla uzyskania dotacji rocznej w wysokości 10 mln zł”. Włączył się osobiście do tych starań i Towarzystwo tę kwotę uzyskało.

W przededniu jubileuszu 40-lecia Polski Ludowej Zarząd TNP, wypełniając swój statuto-

wy obowiązek honorowania zasłużonych członków i pracowników oraz Darczyńców, odnośnie Dobrowolskiego wystąpił z wnioskiem do Przewodniczącego Rady Państwa prof. Henryka Jabłońskiego i Ministra Obrony Narodowej gen. Floriana Siwickiego o awansowanie Go ze stopnia pułkownika rezerwy do stopnia generała brygady.

Dobrowolski dowiedziawszy się jakoś o tym, w liście prywatnym z 17 czerwca 1984 r. do mnie napisał, iż „...szansę na jego realizację widzę jedynie w wypadku, gdybyś Ty został prezydentem Rzeczypospolitej. Jedna i druga z tych szans są mniej więcej jednakowe...”. Później jednak dodaje: „Sam pomysł nie wydaje mi się najgorszy z uwagi na ewentualny bankiet, jakim byś uczcił mój awans jako prezydent Republiki...”

A już w „urzędowym” liście z 5 lipca 1984 r. do Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku pisał: „Szanowni i Drodzy Panowie! I dziś jeszcze powiadają: dobry żart tynfa wart. Rzecz w tym, że mało kto już wie, ile wart jest tynf.



21 marca 1982. Sala im. Tadeusza Gierzyńskiego. Uczestnicy nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu TNP z okazji 75 rocznicy urodzin Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego. Siedzą od lewej strony: mgr Grażyna Szyke, mgr Teresa Śmigielska, Zofia Bielak, mgr Sabina Dobrowolska, mgr Zofia Bystrzycka, mgr Jolanta Chmielewska, mgr Anna Stogowska, lek. med. Krystyna Badowska i Longina Chojnacka. Stoją od lewej strony: płk mgr inż. arch. Jan Chojnacki, mgr Romuald Dobrzeński — dyrektor Woj. Wydziału Kultury i Sztuki, dr Marcin Kamiński, mgr inż. Janusz Majewski — prezydent miasta Płocka, mgr Antoni Bielak — wojewoda płocki, płk Janusz Przymanowski, Jubilat, dr inż. Jakub Chojnacki, mgr inż. Kazimierz Badowski, mgr Jan B. Nycek, dr Kazimierz Askanas, dr Marian Chudzyński, dr Tadeusz Chrostowski, dr inż. Jacek Szyke, ppłk Andrzej Konarzewski i mgr Wiesław Koński.

W nadziei, że zdrowie Panów się poprawi, przesyłam wraz z pięknymi pozdrowieniami wyrazy niezmiennej sympatii.

(—) Stanisław R. Dobrowolski płk. rez.”.

Finał był taki, że propozycja nie została uwzględniona. Departament Kadr Ministerstwa powiadomił Zarząd TNP, „iz resort obrony narodowej nie przewiduje wystąpień do Rady Państwa o nadanie żołnierzom nie będącym w czynnej służbie wojskowej stopnia oficerskiego — generała”.

A gdy już nie mógł wziąć udziału w Walnym Zgromadzeniu w dniu 28 marca 1985 r., z Kliniki Okulistycznej w Warszawie listownie życzył, aby „obrady tegoroczne przyniosły dalszy postęp w rozwoju prac Towarzystwa”.

Powtarzający się wielomiesięczny pobyt w Klinice bardzo męczył poetę. Odwiedziłem go kilkakrotnie; raz z wicewojewodą plockim mgr. Marianem Radzimerskim i Prezydentem m. Płocka mgr. inż. Januszem Majewskim, do których użalał się, że „już nie wierzy w życie pozakliniczne”.

W czasie jednej z tych szpitalnych wizyt cytował mi słowa Szekspira, wskazując na ich mądrość ponadczasową:

*Świat jest teatrem, a człowiek aktorem:
Wchodzi na scenę i ze sceny schodzi.
A życie ludzkie scenicznym utworem,
w którym się zwykle kilka ról przygodzi
Każdemu z ludzi.*

Stanisław Ryszard Dobrowolski — jako członek zwyczajny i honorowy TNP, dążył w swej działalności do powiększenia świata rzeczy, które ludzie tworzą, bo tworzyć muszą.

Kiedyś cytował mi słowa księdza Robaka z X księgi *Pana Tadeusza*:

*Milej sobie wspominam, nie dzieła waleczne
I głośne, ale czyny ciche, użyteczne...*

Krótko ocenić* Jego społeczną działalność można słowami: *Utilitas — Firmitas* (pożyteczność i trwałość).

Praca organiczna, konkretna na rzecz współczesności i przyszłości — to jego program — program upartego Mazura. Uczestniczył niemal w każdym ważniejszym zdarzeniu w życiu naukowo-kulturalnym Towarzystwa, a nawet gdy Go nie było, czuło się Jego obecność i życiwe, choć nie zawsze pochwalne słowo.

Żywym łącznikiem między Nim a najstarszym Mazowsza grodem i Towarzystwem Naukowym Plockim była jego małżonka Sabina z Figłów — plockanka, z zawodu bibliotekarz, członek TNP od 1960 r. To w salach TNP odbyło się w dniu 16 grudnia 1973 r. Ich przyjęcie ślubne (jedyne tego typu przypadek). Świadkiem ze strony poety był ówczesny Minister Kultury i Sztuki — Stanisław Wroński. Wtedy to doszło do ciekawej wymiany poglądów w sprawie wystawionej w jednej z sal na

parterze rzeźby z 1930 r. profesora Alfonsa Karnego (jednej z jego 150 głów wybitnych Polaków) — Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Trzeba przypomnieć, iż w Płocku urodzili się i mieszkali przodkowie Dobrowolskiego Mikołaj i Władysław Jasińscy, dziadek i ojciec matki Władysławy.

Tak więc ze względów rodzinnych, ale nie tylko, serce Ryszarda biło żywo dla historycznej stolicy Mazowsza. Był zawsze urzeczony pięknym położeniem Płocka tak malowniczo zlokalizowanego nad szeroko rozlaną Wisłą „rzek polskich czole i ozdobie”. Stojąc na Wzgórzu Zamkowym powtarzał niekiedy słowa Broniewskiego:

Z Tumskiej spoglądam Góry

Na Królewski Las,

zacierą jego kontury — czas

* * *

A teraz kilka bardzo osobistych akcentów.

Z okazji mych imienin w dniu 25 lipca 1974 r. Poeta przesłał mi życzenia — żartobliwy wiersz w barokowym stylu o treści jak poniżej:

Czcigodny **Jakub Chojnacki**
Prezes Towarzystwa Naukowego Plockiego
W Płocku

Zacny i Drogi **Jakubie!**

*Ile choin w Płockiej Ziemi,
ile śwędu z „Petrochemii”,
ile lat w „Małachowiance”,
ilu „Pod strzechą” na bańce,
ile głów ma, co się zowie,
Towarzystwo-Naukowe,
ile w Płocku czci godnego
od czasów Krzywoustego,
ile świetności, i jaka,
od Masława do Rybaka,
ileś w tym grodzie prawiecznym
zmałstrował w czynie społecznym,*

*ile wód niesie bystrz wiślny,
iluś darczyńców wymyślił,
ile co noc snu Ci bierze
król ze spiżu na ogierze,
ile popłynęło „czystej”
w dni dla Płocka uroczyste,
ile Płock lat sobie liczy,
tyle Ci dobrego życzy
rymopis.*

Tu wreszcie pauza.

*czeladnik Kalliope polskiej
Płoczanin humoris causa,*

Warszawa, w dniu św. Jakuba, R.P. 1974.



28 marca 1983. Sala „Nowa”. 120 uczestników Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia TNP. Na pierwszym planie z prawej strony Stanisław Ryszard Dobrowolski, pierwszy z lewej mgr inż. Janusz Majewski — prezydent miasta Płocka.

Z Jego inicjatywy Zarząd TNP zorganizował posiedzenie o charakterze uroczystym z okazji 60 rocznicy mych urodzin. Na posiedzeniu w dniu 21 sierpnia 1982 r. osobiście przybyć nie mógł z uwagi na pobyt w sanatorium w Konstancinie, ale w miłym liście z dnia 16 sierpnia 1982 r., po frywolnych stwierdzeniach typu „lat kopa, nie chłopca”, pisał pozytywnie: „Pozostanie Ci jednakże na pociechę Towarzystwo Naukowe, któremu racz oddawać swe trudy przez długie jeszcze, długie lata...”.

Dużym zaszczytem dla mnie — z okazji mych imienin — było poprzedzenie treści napisanej w 1978 r. książki p.t.: *Kroniki Królewskie* (Iskry — Warszawa 1981) następującą dedykacją:

„Memu miłośniwemu Panu, J.O. Jego Mści Panu, Panu

DOKTOROWI
JAKUBOWI CHOJNACKIEMU

w przesławnym mazowieckim mieście Płocku przewodnictwo Societatis tamtejszych nauk miłośników chlubnie sprawującemu, wielkich

zasług niegdyś Viceburmistrzowi Płocka etc. etc. W łaskę W.M. mego miłośniwego Pana służby swe zalecam.

W.M. mego miłośniwego Pana

sługa uprzejmy

S.R.D.

Varsoviae A.D. MCMLXXVIII
 w dniu św. Jakuba

Przyjmij zacny Chojnacki tę księgę, choć [cienka,

Ale od uczoności i sztuki aż pęka Karty „Kronik” i dobrych, i złych wzorów [pełne,

Niczego nie owija się tutaj w bawełnę,
 A wszystko tu jak było albo jak być winno,
 Na śmiech i na pożytek postłużyć powinno.
 Niechaj tym, co ją czytać będą, mądrość [mnoży,

Zaś autorowi groszy i sławy przysporzy”.

Poświęcił mi również wiersz pt. *Krzywousty* w związku z inicjatywą budowy w Płocku pomnika konnego z brązu tego wybitnego monarchy.

Także kantatę *Na 900 rocznicę urodzin Bolesława III Krzywoustego w Płocku* (zob. «Notatki Płockie» 1985, nr 3/124, s. 36—37), którego premierowe wykonanie odbyło się w czasie ogólnopolskiej sesji naukowej w Zamku Książąt Mazowieckich (Muzeum) w Płocku w dniu 20 sierpnia 1985 roku, przypisał mi słowami: „Drogi Jakubie! Zechciej to przyjąć od oddanego Ci przyjaciela. Stanisław Ryszard Dobrowolski Warszawa, 6 lutego 1985 r.”

Ideę pomnika Krzywoustego popierał, propagował ją bardzo i wierzył niezłomnie, że taki pomnik w końcu stanie. Argumenty za realizacją budowy przedkładał Najwyższemu Czynnikiem, szczególnie wśród generalicji pragnął uzyskać jak największą liczbę zwolenników.

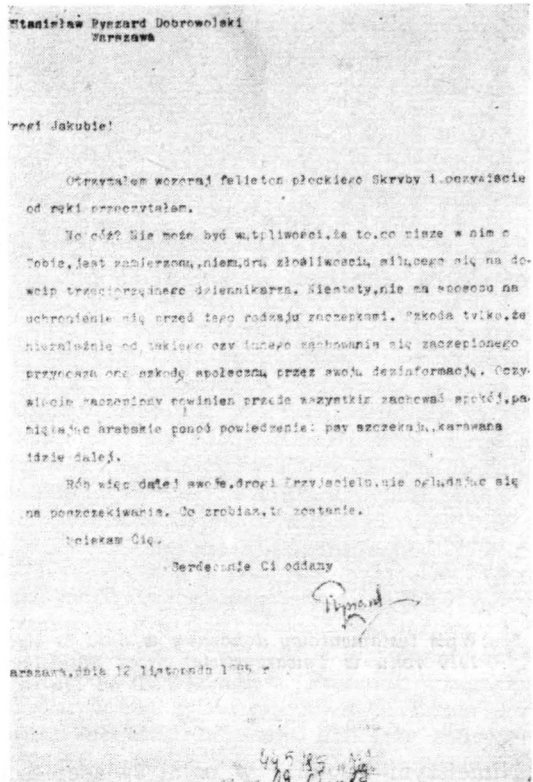
Na ten temat mówiłem z nim podczas ostatnich odwiedzin 7 listopada 1985 r. w Jego warszawskim mieszkaniu, tj. na 20 dni przed Jego śmiercią. Rozmawialiśmy około 2 godzin o różnych sprawach, także o sytuacji w kraju. Bardzo bolał nad tym, że w kilkunastomiesięcznym okresie „Solidarności” doszło do takiego upadku gospodarczego, iż poziom dochodu narodowego „sprzed kryzysu” (rok 1978) Polska osiągnie dopiero ok. 1990 r., w przeliczeniu — per capita — jeszcze później. Martwiło go to bardzo. Przypomniawszy humorystycznie brzmiące demagogiczne, ale nośne, hasło „drugiej Japonii”, która miała powstać niczym „deus ex machina” z rekordu strajków, upadku dyscypliny i bałaganu, wolnych sobót oraz coraz dłuższych urlopow. Żartobliwie dodał, że zapomnieli oni tylko, skąd wziąć Japończyków.

Przekazał mi także gorące gratulacje za mój artykuł *Królowa Polski w katedrze kolońskiej...* opublikowany w naszym kwartalniku «Notatki Płockie» 1985, nr 1/122 s.s. 3—13. Cieszył się, że zwróciłem uwagę na to ważne „polonicum” nad Renem i za pracowite opracowanie artykułu, łącznie z listem do arcybiskupa Kolonii, kardynała Józefa Höffnera — przewodniczącego Episkopatu w Republice Federalnej Niemiec.

Ale gdy się dowiedział, jak negatywnie mój wysiłek ocenił redaktor naczelny «Tygodnika Płockiego» — pisma PZPR, mgr Tomasz Pawłowski — „Skryba” w *Zapiskach Płockich* («Tygodnik Płocki» nr 43 z 27.X.1985 r.), po zapoznaniu się z ich treścią, przesłał mi list, który był w ogóle ostatnim listem jego życia. Nie zdążył go nawet wrzucić do skrzynki pocztowej, gdyż w międzyczasie zabrano go do szpitala. List — leżący na biurku — wrzuciła Jego Małżonka — Sabina. Oto jego treść:

Stanisław Ryszard Dobrowolski — Warszawa
Drogi Jakubie!

Otrzymałem wczoraj felieton płockiego Skryby i oczywiście od ręki przeczytałem.



No co? Nie może być wątpliwości, że to co, pisze o Tobie, jest zamierzoną, niemądrą złośliwością silącego się na dowcip trzeciorzędnego dziennikarza. Niestety, nie ma sposobu na uchronienie się przed tego rodzaju zaczepkami. Szkoda tylko, że niezależnie od takiego czy innego zachowania się zaczepionego przynoszą one szkodę społeczną przez swoją dezinformację. Oczywiście zaczepiony powinien przede wszystkim zachować spokój, pamiętając arabskie ponoć powiedzenie: psy szczekają, karawana idzie dalej.

Rób więc dalej swoje, drogi Przyjacielu, nie oglądając się na poszczekiwanie. Co zrobisz, to zostanie.

Sciskam Cię.

Serdecznie Ci oddany

Ryszard

Warszawa, dnia 12 listopada 1985 r.

W czasie ostatniej ze mną rozmowy (7.XI.1985 r.) przypomniawszy także wpis dokonany 31 lipca 1981 r. do Księgi Pamiątkowej prowadzonej w Towarzystwie Naukowym Płockim od 1910 roku. Omawialiśmy sprawę tego zapisu, dokonanego ręką Człowieka, który życiem Ojczyzny mierzył życie własne, a nie odwrotnie, jak czynią to poniektórzy:

Niniejszym działając w pełni świadomości stwierdzamy i składamy to
 oświadczenie jako testament, że wszystko, co posiadamy i co nam się
 będzie kiedykolwiek za naszego życia i po naszej śmierci należało,
 należało, po naszym jak najdłuższym życiu ma stanowić w całości
 Towarzystwa Naukowego Płockiego.
 Stanowczo sprzeciwiamy się wszystkim, którzy chcieliby zakwestionować
 w całości naszą ostatnią wolę.

Stanisław Ryszard Dobrowolski
 Sabina Figiel-Dobrowolska
 Jakub Chojnacki
 Barbara Daniłow

Płock, dnia 31 lipca 1981 r.

Wpis testamentowy dokonany w dniu 31 lipca 1981 r. w Księdze Pamiątkowej (prowadzonej od 1910 roku w Towarzystwie) przez Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego i Jego Matronkę Sabinę — członka TNP od 1960 r. Poniżej podpisy 2 świadków.

„Niniejszym działając w pełni świadomości stwierdzamy, traktując to oświadczenie jako testament, że wszystko, co posiadamy i co nam się będzie kiedykolwiek za naszego życia i po naszej śmierci należało, po naszym jak najdłuższym życiu ma stanowić własność Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Stanowczo sprzeciwiamy się wszystkim, którzy chcieliby zakwestionować tę naszą ostatnią wolę”.

Stanisław Ryszard Dobrowolski
 Sabina Figiel-Dobrowolska
 Jakub Chojnacki
 Barbara Daniłow

Płock, dnia 31 lipca 1981 r.

W dniu 7 listopada 1985 r. przekazał mi w darze na rzecz Biblioteki im. Zielińskich TNP niemiecki piękny starodruk równo sprzed 400 lat *Bayrich Stammer Buch Hennebergische Chronica* z 1585 r. wartości 150 000 zł z dedy-

kacją z dnia 22 października 1985 r., tj. dnia, w którym Biblioteka nasza uroczyście obchodziła 165 rocznicę jej założenia. Osobiście ofiarował mi wydaną ostatnio swą książkę *Wakacje na wsi* z piękną — ponad zasługę — dedykacją.

Poeta, w związku ze śmiercią (24 lutego 1981 r.) przyjaciela — sekretarza generalnego TNP — Franciszka Dorobka napisał wiersz *Tren słoneczny*, w którym czytamy m.in.

*Kto dla człowieka był człowiekiem,
 kto w nim nadziei iskrę budził,
 z uśmiechem zamknął był powieki
 i żyje żywy we snach ludzi.*

Dzisiaj ten czterowiersz w pełni odnieść można do samego Autora — Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, członka honorowego Towarzystwa Naukowego Płockiego, literata, poety polskiego, poety Ojczyzny, ale i poety regionalnego, mazowieckiego, także płockiego.

